



Die Fernseh- Kanzel

TV - Program z 19.11.2006 (Nr. 695)

Ponieważ do nich należy Królestwo Niebios*

Von Pastor Wolfgang Wegert ©

*Kazanie: „Lecz Jezus rzekł: Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie: albowiem do takich należy Królestwo Niebios”
(Mateusz 19, 14)*

Rodzice przynieśli swoje dzieci do Jezusa, żeby je pobłogosławił. Uczniowie jednak, w ogóle nie byli z tego zadowoleni. Oni uważali to za zakłócanie. Jednak Jezus powiedział do nich: „nie zabraniajcie, do takich należy Królestwo Niebios”. On mógłby ich także zapytać: „Jak możecie nie przyjmować dzieci?” Tak może się dziać tu i ówdzie na świecie, ale w Kościele Jezusa dzieci są przyjmowane z powagą już od najmłodszego wieku. One wszystkie powinny być dopuszczone do Zbawiciela. One należą do Jego ramion i do Jego rąk, ażeby je błogosławił.

Jednak jak teraz zrozumieć słowo Jezusa: „Do takich należy Królestwo Niebios?”. W tym są uważane także dzieci 8 letnie, 10 letnie, 14 letnie, które przecież wiedzą, czym jest grzech i same też grzeszą? Albo co jest z takimi dziećmi, które nie chcą iść razem do kościoła i które właściwie osobiście wcale nie wierzą, które sprzeciwiają się Słowu Bożemu i też są nieposłuszne swoim rodzicom? U nich nie chodzi o słodycze, jak u małego dzieciątka. Czy one mogą żyć jak chcą i jednakże Królestwo Boże należy do nich automatycznie? Wielu z nich pochodzi z wierzącego rodzinnego domu, jednak idą do świata i nigdy już nie powracają, nie nawracają się aż do śmierci. Jezus nie mógł mieć tutaj na myśli, że do takich należy Królestwo Boże. Co wtedy On miał na myśli przez te słowa?

Takich, którzy są takiej natury

Według podstawowego tekstu, to prawdziwie powinno być powiedziane: „Ponieważ do takich, o takiej naturze należy Królestwo Niebios”. Więc tutaj mamy do czynienia z przypowieścią. Tu nie zostało Królestwo Boże obiecane ogólnie wszystkim dzieciom, lecz takim ludziom, którzy z natury są jak dzieci. Co wyróżnia małe dzieci? Jezus zademonstrował to przy innej okazji całkiem wyraźnie. Uczniowie dyskutowali potem, kto będzie największy w Królestwie Bożym. Jezus zawołał do siebie małe dziecko i powiedział: Spójrzcie na dziecko i On rzekł: „ Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do Królestwa Niebios” (Mateusz 18, 3). Jezus, więc powiedział: Jeśli nie *staniecie się jak dzieci*... małe słówko „jak” jest decydujące.



Arche

Gemeinde und Missionswerk ARCHE e.V.
Doerriesweg 7 • D-22525 Hamburg (Stellingen)
Tel.: +49 (0)40/54 70 50 • Fax: +49 (0)40/54 70 52 99
info@arche-gemeinde.de • www.arche-gemeinde.de

Bankverbindungen
Ev. Darlehensgenossenschaft eG Kiel • Konto-Nr. 113522 • BLZ 210 602 37
Schweiz: Postgiroamt Basel • Konto-Nr. 40-10270-9
Österreich: P.S.K. Österreichische Postsparkasse • Konto-Nr. 7726.796

To dziecko było bardzo małe w porównaniu do dorosłej postawy uczniów. Piotr, jako rybak był z pewnością bardzo muskularnym mężczyzną. To dziecko, w porównaniu z dorosłymi mężczyznami było, więc zewnętrznie słabe. Małe dziecko ledwie może coś wykonać, a niemowlę jest już całkowicie zależne.

Dziecko, które Jezus zawołał do siebie, było przyjemne i także pełne zaufania, prostoduszne, bez fałszu, pokorne. Ono po prostu ufało. I Jezus potem wyrecytował jeszcze raz pozycję tego dziecka: „*Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w Królestwie Niebios*” (Mateusz 18, 4).

Przesłanie Jezusa o tym dziecku brzmiało, więc: „Kto siebie sam poniża i sam czuje się małym, jak małe jest dziecko, ten ma najlepsze założenie do nieba. Jeszcze więcej: „ten, kto ma pełne zaufanie do mnie, tą pełną prostotę, pokorę i wiarę jak to dziecko, do niego należy Królestwo Niebieskie”. Dlatego chętnie mówimy też o dziecięcej wierze, także u dorosłych.

I dokładnie to jest to, co nasz Pan, Jezus Chrystus chciał wyjaśnić mówiąc: „*Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios*” (Mateusz 18, 3). On nie powiedział: „jeśli się nie nawrócicie i staniecie się znów dziećmi”. Lecz: „*jeśli nie staniecie się jak dzieci*”. Chodzi, więc o naturę dzieci, ich osobowość.

U podłoża tego, możemy wiedzieć, co Jezus miał na myśli w tych słowach: „*Do takich należy Królestwo Niebios*”. Kto nie posiada tej dziecinnej wiary – cechy Ewangelii Jezusa Chrystusa, w takim położeniu nie ma obietnicy i nie może być zbawionym – sceptyk, wątpiacy, tłumaczący się, mądryła, sprzeciwiający, niedowierzający. Ale kto siebie ma za słabego i niewielkiego i bez fałszu, dziecięco ufa Panu Jezusowi, do niego należy niebo.

Dlatego Ap. Paweł mówi również: „*Przypatrzcie się, zatem sobie, bracia, kim jesteście według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu. Ale to, co u świata głupiego wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne. I to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić*” (1 Koryntian 1, 26 -28).

Jezus wskazuje, więc na małe, słabe i mało zauważane dzieci do unaocznienia tego, jakiej muszą być natury ci, do których należy Królestwo Niebieskie. Chodzi o postawę. Nie chodzi przy tym tylko o dzieci, lecz o stan serca każdego jednego człowieka. Tu przed tobą, jako dorosłym człowiekiem staje wyzywające pytanie: Czy jesteś przed Bogiem jak dziecko?

Mieć cechy dziecka nie jest związane z wiekiem

„*Do takich należy Królestwo Niebieskie*”. Chcę, więc powiedzieć: Obojętnie ile, kto ma lat, jest przecież możliwe przez Bożą łaskę, że człowiek może siebie uważać za tak małego jak dziecko.

Kto chce przyjść do Jezusa, musi zejść z wyniosłości. On musi zejść na dół ze swojego cokołu. To jest wymagane. Jeśli ty nie będziesz jak dziecko, nie możesz wejść do Królestwa Bożego.

Tu nie ma pytania do pewnych siebie i do dumnych. „*Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje*” (Jakub 4, 6). I Jezus powiedział: „*A kto się będzie wywyższał, będzie poniżony; a kto się będzie poniżał, będzie wywyższony*” (Mateusz 23, 12). Kandydaci do nieba dużo o sobie samych nie zważają. Oni widzą siebie, jako bardzo niskich i niewielkich, oni widzą swoje grzechy i są z tego powodu bardzo smutni, tak jak Jezus powiedział na górze błogosławieństwa: „*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios*” (Mateusz 5, 3). I w Psalmie 34, 19 jest powiedziane: „*Bliski jest Pan tym, których serce jest złamane, a wybawia utrapionych na duchu.*” Bóg jest blisko takich ludzi. Dlatego nie bądź smutny, jeśli cierpisz z powodu problemu własnej wartości. Przynieś to do Jezusa. Ludzie, którzy nie uważają zbyt wiele o sobie, ale im bardziej ufają Jezusowi i widzą swoją zależność i słabość, ci podobają się Bogu – i On im błogosławi.

Ludzie, do których należy Królestwo Niebieskie, nie mają już niewolniczego ducha, lecz przyjęli „*dziecięcego ducha*”, przez którego wołają: „*Abba, kochany Ojcze*” (Rzymian 8, 15). Dlatego Biblia ciągle nazywa nas „*dziećmi Bożymi*”.

My nie jesteśmy „Bożymi panami”, nie jesteśmy damami i panami w Królestwie Niebieskim, lecz jesteśmy dziećmi Boga. Niektórzy za obrazę uważają to, że powinni być jak dziecko. Tacy ludzie mówią: „Ja nie mogę zaczynać z Bogiem, ja w Niego nie wierzę, ja Go nie znam. Gdzie On jest?” Taki pogląd jest związany z twoją wewnętrzną postawą, jesteś nadęty. Dlatego nie będziesz widział Królestwa Bożego – chyba, że staniesz się jednak jeszcze jak dziecko.

Znałem dumnych, aroganckich ludzi. Oni byli zamożni, niezależni finansowo, odnoszący sukcesy. Uważali siebie za zbyt znaczących, aby być dziećmi Zbawiciela. „To jest coś dla babć i dziadków, dla umierającego lub dla małych dzieci. Ale spójrzcie na mnie. Czy właściwie państwo wiecie, z kim macie do czynienia? Ja nie potrzebuję takiego Zbawiciela grzeszników!”

Potem także widziałem, jak tacy silni sami z siebie ludzie przez zwiastowanie Słowa Bożego, przez czytanie Biblii lub książki, lub także przez doświadczenie, które nagle wstrząsnęło ich życiem, naraz ugięli się przed Chrystusem. Podczas niejednego wezwania po kazaniu, przychodzili do przodu mężczyźni, którzy byli wielcy jak szafa na ubrania. Z powodu swoich grzechów oni gorzko zapłakali, pochylili się, upokorzyli się i czyniąc pokutę przyjęli Jezusa, jako swojego osobistego Zbawiciela. Oni stali się jak małe dziecko – i Jezus przyjął ich do Bożego Królestwa.

Nie zapomnę naszej pierwszej podróży do Związku Radzieckiego, jak na naszych nabożeństwach czasami także byli wysokiej rangi ludzie armii i generałowie. Przypominam sobie jeszcze jednego barczystego olbrzyma. Jego mundur był pełen odznak za zasługi i uczczony medalami. Wygłosiłem kazanie i zawołałem ludzi do Chrystusa. Nagle z przodu pojawił się ten umundurowany ze swoją żoną. On stanął tam i płakał i płakał i płakał, jego żona tak samo. On nie wstydził się przed wszystkimi chrześcijanami, lecz ugiął się. On stał się jak dziecko. Później słyszałem, że jego dusza została cudownie ocalona, że wraz z nim także jego rodzina przyszła do Jezusa, do Bożego Królestwa. „*Do takich należy Królestwo Niebios*”. To obowiązuje także nas. Możemy wiedzieć to, co mówił już psalmista: „*Zaiste ucieszyłem się i uspokoiłem ma duszę; Jak dziecię odstawione od piersi u swej matki, tak we mnie spokojna jest dusza moja*” (Psalm 131, 2).

Bogaty młodzieniec nie miał tej łaski. On uważał siebie za odnoszącego sukcesy i bardzo ważnego. Od młodości akceptował i przestrzegał wszystkich przykazań. On miał o sobie wysokie mniemanie i do tego był zamożny. On nie mógł się upokorzyć i pod żadnym pozorem nie chciał być jak dziecko. I na to słowo jest dosłownie powiedziane: „*Sposepniał i odszedł zasmucony*” (Marek 10, 22). Po jego odejściu Jezus powiedział do uczniów: „*Kochane dzieci, jakże trudno tym, którzy pokładają nadzieję w bogactwach, wejść do Królestwa Bożego! Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż, więc może być zbawiony?*” (Marek 10, 24-26). Odpowiedzią jest: Tylko ten, kto stanie się jak dziecko, a kto tego chce? To jest wielkie pytanie. Możesz dziś być jak dziecko. To obowiązuje także ciebie: „*Do takich należy Królestwo Niebios*”.

Także dzieci mogą już wierzyć

W przesłaniu: „*Do takich należy Królestwo Niebios*”, Jezus wskazuje na to, że też naturalnie dzieci mogą wierzyć, jeśli są w wieku, w którym osiągnęły pewną świadomość. Niektórzy ludzie myślą, że zasadniczo dzieci nic nie rozumieją jeszcze z Ewangelii. Interesujące jest to, że Jezus mówił: „*Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie*”. Zbawiciel mówi o małych, którzy w Niego wierzą.

Ewangelia jest tak prosta, że nawet dzieci mogą przyjąć Jezusa i już zrozumieć to sercem. Dlatego w naszych domach i w szkółce niedzielnej już wyjaśniamy dzieciom Ewangelię.



Jezus do Ap. Piotra nie powiedział tylko: „*Paś owce moje!*”. Lecz on także powiedział: „*Paś jagnięta moje!*” (Ew. Jana 21, 15-16; tłumaczenie niemieckie).

Młody Samuel, wymodlony przez swoją matkę, ledwie odzwyczajony od matczynej piersi, został przez nią przyniesiony do świątyni: „*gdy chłopiec był mały*” (1 Samuela 2, 18). Bóg z nim rozmawiał i on odpowiedział. To wprawdzie trwało chwilę, ale ponieważ Samuel był dzieckiem, nie rozpoznał jeszcze głosu Bożego, jako głosu Boga. On uczył się, lecz nagle powiedział: „*Mów, bo sługa twój słucha*” (1 Samuela 3, 10).

Pomyślmy też o Dawidzie, pasterzu owiec. On śpiewał Psalmi. Także Daniel, Sadrach, Mesach i Abednego, którzy zostali deportowani do Babilonu, również wierzyli i mieli związek z Jezusem Chrystusem.

Pewien czas temu przyszła do mnie sześćioletnia dziewczynka i powiedziała: „Chciałabym się ochrzcić”. W pierwszym momencie byłem powściągliwy. Zapytałem ją: „Czy wierzysz też w Pana Jezusa?”. „Oh tak i kocham Go!” – zawołała z pełnią szczęścia. Mały chłopiec, który zastanawiał się nad chrztem, odpowiedział na pytanie swojej mamy: „Dlaczego nie miałbym zostać ochrzczony? Pan Jezus wymiottił już moje serce”. Dzieci mają takie cudowne sformułowania. Ale kto mógłby je odpędzić?

„*Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem do nich należy Królestwo Boże*”. Ludzie o takiej naturze mają zapewnione niebo. Amen.

Pozwólcie teraz, że zaśpiewamy razem cudowną pieśń, którą lubią także dzieci. Nazywa się: „*Bóg jest miłością*”. Bóg kocha dużych i małych. On kocha tych, którzy przychodzą do Niego z dziecięcym sercem.

„Bóg jest miłością”

1. Bóg jest miłością on mnie odkupił. Bóg jest miłością i tchnie łaską.

Chór: Powiedz mi jeszcze raz, dlatego: Bóg jest miłością, On kocha także mnie!

2. Leżałem w więzach mych żądz i grzechów, leżałem w więzach mych srogich win. Dziś wolny, pieśń wznoszę: Bóg jest miłością, uwolnił mnie z grzechu Boży Syn.

3. Bóg zesłał Syna, by mnie wykupił z niewoli grzechu i złej doli. Więc wielbię Go pieśnią: Bóg jest miłością! Wolność i szczęście dał duszy mej!

4. Święta miłości Tyś mym lekarzem. Ty leczysz ciało i duszę mą.

5. Dziedzictwem moim jest radość wieczna, dziedzictwem moim jest pokój Twój.

6. Uwielbiam Ciebie miłości wieczna, uwielbiam Ciebie za dobro Twe. Więc wołam raz jeszcze: Bóg jest miłością, On zbawił mnie.

*Przekład z języka niemieckiego; kazanie prof. Wolfgang Wegert © z Hamburga (Niemcy)

*Uwaga – wszystkie dotychczasowe kazania dostępne są także na stronie internetowej: www.arka-misja.pl
Teraz możesz zamówić także - **bezpłatny Newsletter**. Szczegóły dostępne na naszej stronie. Zapraszamy!